

PRZEGLĄDY I RECENZJE

I. PRZEGLĄDY

Zagadnienia Rodzajów Literackich, XL 1-2
PL ISSN 0084-4446

MAŁGORZATA MIKOŁAJCZAK
Zielona Góra

GENOLOGIA I KONTEKSTY (Konferencja naukowa w Zielonej Górze w dniach 20 - 22 V 1996)

„Pozycja genologii w horyzontach nauki o literaturze - pisała blisko pół wieku temu Stefania Skwarczyńska - jawiła się i znikwała, jej racja bytu bywała raz afirmowana, raz zaprzeczana, jej problematyka kształtowała się kapryśnie, a rozwiązania problemów (...) bywały wzajemnie sprzeczne lub sobie obce¹. Współczesne losy dyscypliny zdają się potwierdzać tę opinię. Oto w dobie kryzysu literaturoznawstwa, w sytuacji „wyczerpania się” nie tylko literatury, ale także tradycyjnych narzędzi badawczych, pojawiają się tendencje zapowiadające renesans zainteresowań tą gałęzią wiedzy o literaturze. Jego symptomem stała się pierwsza po blisko 30-letniej przerwie konferencja genologiczna.

Konferencja zorganizowana została w rocznicę śmierci wybitnego teoretyka literatury - Jana Trzynałdowskiego. Na zaproszenie jego ucznia - profesora Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. T. Kotarbińskiego - Czesława P. Dutki oraz redakcji „Zagadnień Rodzajów Literackich” (LTN) odpowiedziało ponad 70 osób reprezentujących ośrodki naukowe w kraju i za granicą.

Zmarłego profesora i jego działalność naukową przypomnieli w swoich wystąpieniach prof. dr hab. Bogdan Pięczka (UWr) oraz Anna Marcjan (UŁ). Pierwszy - w referacie *Między teorią a praktyką komizmu* przywołał aurę humoru towarzyszącą wypowiedziom uczonego. We wspomnieniu ukazał jego sylwetkę jako wybitnego nauczyciela akademickiego i literaturoznawcy.

¹ S. Skwarczyńska, *Genologia literacka w świetle zadań nauki o literaturze* (1952), [w:] *Genologia polska. Wybór tekstów*, pod red. E. Miodońskiej-Brookes, A. Kulawika, M. Tatary, Warszawa 1983, s. 12.

Druga referentka skupiła się na badawczej stronie działalności Jana Trzynałdowskiego. W odczycie zatytułowanym *Z genologicznych problemów małej formy literackiej* zaprezentowała jej wymiar genologiczny, podkreśliła wkład profesora – długoletniego redaktora „Zagadnień Rodzajów Literackich” w tę dyscyplinę literazuroznawczą.

Wystąpienia pozostałych uczestników konferencji zdominowało pytanie o kondycję dyscypliny i jej narzędzi badawczych. Odpowiedziom na nie oraz ogólnym aspektom badań genologicznych poświęcone zostały referaty otwierające sesję. Już tu dały się zaobserwować różnorodne stanowiska badawcze, odmienne diagnozy.

Tradycyjne, podręcznikowe strukturowanie genologiczne zakwestionowała jako niewystarczające do opisu całego bogactwa zjawisk literackich prof. dr hab. Maria Gołaszewska (UJ). W referacie *Estetyka w genologii. Aksjologiczny aspekt podziałów rodzajowych w literaturoznawstwie* podkreśliła, że utwór literacki, będąc przedmiotem przeżycia estetycznego poddaje się wprowadzić interpretacjom, ale tylko jako układ względnie izolowany, nie jako egzemplum potwierdzające jakąś teorię. Według niej tradycyjna genologia operuje w powierzchniowych, głównie formalnych warstwach dzieła literackiego, natomiast pożyteczne bywa sięgnięcie do warstw głębszych, bliżej związanych z aksjologią i bardziej „estetycznych”. Także w genologii – twierdzi Gołaszewska – można odnaleźć momenty modelu antroposfery, tj. całościowego świata człowieka jako uporządkowanej struktury składającej się na życie duchowe. Owe aksjologiczne momenty genologii autorka odnajduje w wartościach formalno-artystycznych dzieła literackiego oraz w poszczególnych wartościach estetycznych, takich jak tragizm, komizm, liryczność, prozaiczność. W obszarze estetyczności w genologii umieszcza także zagadnienia piękna różnorodności rozpoznawalnej oraz piękno struktury dzieła sztuki. Biorąc za przykład genologiczny świat „Sonetów krymskich” dowodzi, że każde dzieło sztuki jest jedyne, sobie tylko właściwe, niepowtarzalne jako twór indywidualny.

Stanowisko odmienne zajął dr Janusz Barczyński (U III Lille), który mówiąc o *Problematyce rodzajowości i literackości w pismach Gerarda Genette’a* zaprezentował poglądy francuskiego badacza. „Mimo ataków na problematykę genologiczną, obecność kategorii rodzajowych i gatunkowych w świadomości czytelniczej i badawczej jest bezsporna” – twierdzi Barczyński. Ich występowanie w pismach Genette’a, na gruncie poetyki strukturalnej, badacz odczytuje jako zapowiedź renesansu problematyki genologicznej.

Na temat sytuacji gatunków w kontekście postmodernistycznej teorii J. F. Lyotarda wypowiedział się także w wystąpieniu zatytułowanym *Genologiczne konteksty, czyli narodziny nie-gatunku* dr hab. Tadeusz Rachwał (UŚ). Przywołując metaforykę ogrodu i chwastu Terry Eagletona oraz powołując się na teorię genologiczną Stefani Skwarczyńskiej Rachwał mówił o potrzebie „odchwaszczania genologicznego pola”. W kontekście odrzuconych chwastów literatura istnieje jako ogród ksiąg. Tym, co w nim pozostanie – powinny być takie pojęcia i przedmioty genologiczne, które zawierają w sobie genetyczną pamięć gatunku w postaci form o charakterze struktur istniejących jako przedmioty genologiczne historycznie, wyłącznie w materiale literackim. Tymczasem ponowoczesność „nie obiecuje narodzin jakiegokolwiek rodzaju i gatunku”. Rodzi sytuacje niewykryształizowane, które nie dążą do rodzajowego usamodzielnienia i jako takie nie sytuują się w kręgu zainteresowań poetyki i teorii literatury. Być może – zastanawia się Rachwał – o nich mówi Lyotard, gdy porównuje postmodernizm do embrionu *in statu nascendi* i odmawia mu gatunkowej tożsamości, a tym samym – ujęcia w ramy jakiegokolwiek teorii.

Kategoria, która najtrafniej oddaje ów stan zawieszenia i niewykryształizowania się form charakteryzujących współczesną literaturę i zajmującą się nią naukę, jest chaos. Wieloznaczność i wielorakość tego pojęcia próbował uchwycić w swoim referacie *Chaos i genologia* profesor Eugeniusz Czaplejewicz (UW). Badacz omówił odmiany chaosu, jego literackie realizacje i funkcje. Kategoria chaosu, znamienna dla literatury postmodernistycznej, nie jest – twierdzi Czaplejewicz – czymś nowym i niezwykłym. Chaos to pojęcie powszechne, zwyczajne i pospolite. Jako dopełnienie kosmosu przejawia się we wszelkich formach synkretycznych i załączkowych. Występuje w powieści – traktowanej jako przeciwwaga „uprządkowanej” epopei, w komedii – przeciwstawionej „kosmicznej” tragedii. Należałoby, sugeruje badacz, przebudować podstawy genologii i uwzględnić chaos z jednej strony jako kategorię poetyki, z drugiej – jako integralny składnik dzieł literackich. Referat, choć kontrowersyjny, zwrócił uwagę na kwestię pojawiającą się w wielu innych wypowiedziach. Mówienie gatunkiem to przywoływanie świata dawnych wartości wraz z jego aksjologią. Tymczasem tradycje, zadomowione formy nie przystają do współczesnej literatury, która domaga się odświeżenia metod badawczych.

To przekonanie znalazło wyraz w referacie prof. dr hab. Anny Martuszewskiej (UG): *Parabola czy paraboliczność? Problematyka sposobu istnienia niektórych gatunków w literaturze XX wieku*. Teoria chaosu

tłumaczy tu niejednorodność, nieprecyzyjność i odmienność zakresów znaczeniowych paraboli. „Przemiany współczesnej epiki – dowodzi Martuszevska – są zbyt złożone, by móc z całą pewnością orzec o terminie i postaci ich zakończenia, a meandry tych przemian są nieprzewidywalne”. Dlatego miejsce paraboli w systematyce gatunkowej jest niejasne i niejednorodne, i ostrożniej jest mówić o paraboliczności niż o gatunku paraboli. Chociaż – zastrzega Martuszevska – nie można jednak przesądzać, czy nie powstanie nowoczesna parabola jako gatunek.

Podobne przeświadczenie podzielił także prof. dr hab. Krzysztof Krasuski (UŚ) śledząc *Antecendencje postmodernizmu w literaturze polskiej (aspekty genologiczne)* i analizujący przemiany jakie zaszły we współczesnej prozie.

Wątpliwości towarzyszyły referentom, którzy wypowiadali się na temat gatunków literatury współczesnej. Mgr Anna Podemska (UAM) mówiąc o *Sylwiczności formy „Kartek wyrwanych z dziennika” Tadeusza Różewicza (w kontekście „Przygotowania do wieczoru autorskiego)* przedstawiła nową formułę eksperesji twórczej poety. Omawiany przykład kwestionuje dotychczasowy model dziennika. Mieści się raczej w obszarze sylwiczności, która wychodząc poza konwencje jest próbą poszukiwania nowych rozwiązań dla literatury dokumentu osobistego.

Na podobną konkluzję pozwala analogiczny gatunek w twórczości autora *Szumów, zlepiów i ciągów*, będącego przedmiotem refleksji teoretycznoliterackiej dr Anny Świrek (*Mirona Białoszewskiego relacje z podróży „Obmapywanie Europy, czyli dziennik okrętowy”*). Tytuł utworu Białoszewskiego sugeruje dziennikowy charakter zapisu, tymczasem nawet pobieżny ogląd struktury tekstu wyklucza taką możliwość. Pisarz pozostaje nieuchwytny wobec wszelkich schematów literatury podróżniczej, nieustannie igra z oczekiwaniami czytelnika.

Nieprzystawalność istniejących kategorii dotyczy także form literatury współczesnej reprezentujących, zdawałoby się, zdomowione już w tradycji gatunki listu, poematu prozą, powieści historycznej i eposu.

O nieadekwatności stosowanych kategorii do opisu listu mówił w swoim wystąpieniu *Wokół teorii listu (bez paradoksu)* prof. dr hab. Kazimierz Cysewski (WSP Słupsk). Gatunek listu, choć łatwo rozpoznawalny, jest migotliwy i nieoczywisty, a jego teoria to zbiór twierdzeń paradoksalnych lub opatrywanych w zastrzeżenia. Cysewski proponuje, aby badać epistolografię jako niepowtarzalną całość. Wysuwa kategorie, które pozwalają na badanie wszelkich zjawisk uznawanych intuicyjnie za epistolografię. Określone widzenie gatunku – jak twierdzi – dać może analiza zadań epistologicznych oraz zjawisk autokreacji i strategii epistolarnych.

Problemy badawcze nasuwa też poemat prozą, o którym w znamienne zatytułowanym referacie „*Ten oksymoroniczny potwór*”. Z *teorii i historii poematu prozą* mówiła Grażyna Szymczyk-Kluszczyńska (UŁ). Autorka zaprezentowała podstawowe teoretyczne ujęcia gatunku, jakie pojawiły się w naszym półwieczu za granicą, głównie we Francji i w Stanach Zjednoczonych. W nowszych koncepcjach teoretycznych poematu prozą badaczka wyróżniła cztery jego odmiany, które nazwała: teorią homologii, teorią bezwarunkowej intertekstualności, teorią spajalną oraz teorią subwersyjności. Ta ostatnia, jak sugeruje referentka, okaże się być może najbardziej inspirującą także dla badań nad polskim poematem prozą.

Inne ujęcie – które pozwala na uchwycenie istotnych cech gatunku – zaproponował mgr Grzegorz Krajewski (UWr) w referacie *Poemat prozą. Przypadek Tadeusza Micińskiego*. Badacz próbował określić specyfikę gatunku poprzez zbadanie tekstowej budowy jego konkretnych realizacji na przykładzie twórczości Micińskiego. Istotną rolę w poemacie prozą – zauważa Krajewski – odgrywają wielorakie napięcia między wypowiedzeniem a akapitem. To one decydują o specyficznym rytmie poszczególnych utworów, a jednocześnie są dla odbiorcy przesłanką do wykrycia mechanizmów spójności tekstu.

Dr Aleksandra Chomiuk (UMC-S) w referacie *Polska powojenna powieść historyczna. Z problemów formy gatunkowej* omówiła przeobrażenia, jakie zaszły w XX-wiecznych zbeletryzowanych narracjach o dziejach. Ich symptomem stał się kryzys tradycyjnych struktur, opartych na założeniach autonomii historii wobec poznającego ją podmiotu. Badaczka ukazała, że współczesne narracje historyczne nie są zjawiskiem jednolitym: tradycyjne wzorce ewoluują w stronę powieści popularnej, głównie młodzieżowej, inne – stały się głosem pisarzy na tematy niemożliwe do wyrażenia w sposób bezpośredni. Najliczniejszą grupę stanowią powieści o problematyce uniwersalnej, opisujące mechanizmy procesów dziejowych, ich sensowność i celowość oraz sposoby mitologizacji. Traktowanie zarówno czasów minionych i obecnych jako dwóch przejawów dziejowości, zawiesza potrzebę budowania przedziałów między historycznymi a niehistorycznymi odmianami powieściowej narracji.

Współczesnym eposem zajęły się dr Maria Tarnogórska (UWr) i mgr Anastazja Seul (WSP TK). Pierwsza w referacie „*Poezja godna epoki*”. O *międzywojennych próbach eposu* przedstawiła nowoczesną formułę gatunku poprzez analizę tekstów i wyodrębnienie granic historyczności dawnych konwencji, wyznaczonych przez obszar działań stylizacyjnych i epiгоńskich. Zanalizowała przypadki „nietrafności” genologicznej oraz

próby rozwiązań nowatorskich, zmierzające do przekształcenia tradycyjnego kodu gatunkowego zgodnie z aktualnymi normami poetyckości. Anastazja Seul podjęła się *Próby genologicznego określenia „Jezusa z Nazarethu” Romana Brandsteattera*. Sklasyfikowała dzieło pisarza jako kontaminację dwóch form: powieści i eposu.

Przekonanie o niemożliwości uchwycenia struktury gatunkowej znalazło wyraz także w refleksjach na temat odmian literatury współczesnej: „fantasy”, literatury pornograficznej, zesańczej, dziecięcej i socrealistycznej.

Jakub Z. Lichański w przesłanym na konferencję referacie *Literatura fantasy jako problem genologiczny (Na przykładzie twórczości C. S. Lewisa i J. R. Tolkiena)* wskazuje, że pomimo prób precyzyjnego ujęcia kwestii mamy do czynienia z poważnym chaosem (sic!) pojęciowym. Jego powodem jest przede wszystkim brak analizy literatury „fantasy” jako problemu genologicznego oraz odejście od stosowania rygorów logicznych w definiowaniu pojęć bądź nazw. Literatura tego rodzaju jako jedno z najdziwniejszych zjawisk literackich ostatnich lat, wymaga odmiennego, nowego podejścia teoretycznego. Lichański proponuje, aby opisywać ją jako układ stałych i zmiennych. Do tych pierwszych zalicza fabułę, fantazję, sfery konieczności i możliwości. Zmiennymi są pozostałe wyróżniki, które nie mają wpływu na definiowanie gatunku.

Podobne, choć mające inne źródła, problemy rodzi badanie twórczości pornograficznej. O nich w referacie *Kłopoty z pornografią. Głosy polskie o tzw. literaturze pornograficznej* mówił mgr Maciej Tramer (UO). Różnorodność wypowiedzi krytycznoliterackich na temat pornografii i trudności w znalezieniu wspólnego kryterium wyróżniającego ten rodzaj literatury biorą się przede wszystkim stąd, że trudno jest ustalić, czym jest literatura pornograficzna.

Innymi przyczynami uwarunkowane są trudności w klasyfikacji gatunków literatury syberyjskiej, charakteryzującej się heterogenicznością i genologicznym synkretyzmem. Omówiła je na przykładzie literatury powstałej na zesłaniu doktorantka prof. Czaplewicza, mgr Agata Zwolan (*Osobowości genologiczne polskiej literatury syberyjskiej*).

Z kolei o konieczności uwzględnienia w genologicznej charakterystyce poezji dla dzieci obok gatunków tradycyjnych także gatunków nowych, nie mieszczących się w ramach znanych i opisywanych struktur genologicznych mówiła w referacie *Z problematyki gatunków literackich poezji dziecięcej* dr Anna Szóstak (WSP TK).

Zainteresowanie badaczy objęło literaturę „okresu błędów i wypażeń”. *Problemy genologiczne powieści socrealistycznej* poruszyła

mgr Magdalena Piekara (UŚ). Badaczka, polemizując z poglądami krytyków, starała się udowodnić, że powieść socrealistyczna nie jest niepodważalną całością, którą cechuje jednorodność metody twórczej i poglądu na świat. Wskazała na inne niż tylko tematyczne wyróżniki powieści, a w jej ramach na istnienie romansu socrealistycznego. Piekara dowodzi, że powieść socrealistyczna nie jest schematycznym tworem ideologicznym, ale „bezpłodnym, rozszczepionym, hermafrodytycznym tworem, idącym efektem wewnętrznego rozpadu, chaosu (!) i nieuporządkowania”.

Na inny aspekt tej literatury zwrócił uwagę Mariusz Zawodniak (WSP Bydgoszcz) w referacie *Dzieło kolektywne*. „Prawdziwa literatura socjalistyczna – twierdzi badacz – to literatura kolektywu”. W jej ukształtowaniu decydującą rolę odgrywa cenzura. Staje się ona nie tylko regułą, ale też imperatywem i normą, określającą zachowania uczestników życia literackiego. Akceptacja dzieła literackiego to efekt akceptacji środowiska, które w ten sposób stawalo się współtwórcą dzieła – tytułowym kolektywem.

Problemy morfologii dzieła literackiego poruszyli w swoich wystąpieniach mgr Mariusz Kraska (UG) i mgr Marcin Wołk (UMK). Pierwszy w referacie *Anatomia rzeczywistości? Rozważania na temat fikcji w powieściach political-fiction* wskazał wyróżniki gatunku na przykładzie powieści Forsytha. Duża liczba określeń czasoprzestrzennych sprawia, że specyfiką literatury „political-fiction” jest swoisty dystans do własnej formy, zamaskowanie literackości, podważenie własnego wzorca gatunkowego będące wyrazem tendencji „autodestrukcyjnej”. Fikcja i fikcjonalność tej literatury jest elementem sytuacji komunikacyjnej zakładanej przez utwór, a co za tym idzie – efektem charakterystycznej struktury narracji. Marcin Wołk w referacie *Powieść w pierwszej osobie a narracja w pierwszej osobie* rozjaśnił kwestie odrębności bądź tożsamości tytułowych kategorii poprzez analizę pojęć i odpowiadających im zjawisk badawczych. Rozróżnienie: powieść w 1. osobie i narracja w 1. osobie jest kalką rzeczywiście operatywnego rozróżnienia na powieść w 3. osobie i narrację w 3. osobie. Jako takie jest wysoce umowne i mało użyteczne analitycznie. Nie można – dowodzi Wołk – sensownie mówić o świecie przedstawionym powieści pierwszoosobowej, nie biorąc pod uwagę jej narracji. Wypowiedź narracyjna jest tu elementem świata przedstawionego, a świat przedstawiony – kontekstem wypowiedzi narracyjnej. Nie da się oddzielić analizy morfologicznej takiego utworu od jego analizy genologicznej. Genologiczna – a więc narratologiczna charakterystyka wypowiedzi jest tu zawsze podstawą charakterystyki morfologicznej.

Trudności z klasyfikacją gatunków dotyczą w sposób szczególny poezji współczesnej. Dr Romuald Cudak (UŚ) analizując *Sytuację gatunkową we współczesnej poezji polskiej* potwierdził opinię, że gatunek jest już tylko kategorią poetyki historycznej, współcześnie zastępowaną przez formy pregenologiczne i paragenologiczne. Zaproponował elastyczne rozumienie gatunku stosownie do sposobu jego istnienia.

Dr Marian Kisiel (UŚ) w wystąpieniu *Powiedzieć światu „tak” lub „nie”*. *Formy poetyckie przełomu 1955-1959* scharakteryzował gatunki tego okresu i ich przemiany. Wskazał, że gatunek literacki pozwala określić model zmiany literackiej, którą dla przełomu 1955-1959 wyznaczają: reorientacja światopoglądowa, zmiana tradycji oraz języka wypowiedzi.

Formom dramatycznym Sławomira Mrożka poświęcony został referat dra Stanisława Gębali (WOM Bielsko-Biała). Badacz omówił przemiany ewolucyjne dramaturgii Mrożka, zwrócił uwagę na zróżnicowanie między jego słuchowiskami a formami dramatycznymi. Klucz do twórczości autora *Emigrantów*, pozbawionej pierwiastka metafizycznego, stanowi „wciąż na nowo osiągnięta równowaga gry międzyludzkiej”. W teatrze Mrożka – podkreśla Gębała – sytuacje i wydarzenia są zawsze wynikiem tej gry.

Odmienne ujęcie dramatu – w kategoriach szeroko rozumianej antropologii filozoficznej przyniósł referat Bogdana Trochy *Dramat jako kategoria filozoficzna w myśli Józefa Tischnera*.

Dr Krystyna Łatawiec (WSP Kraków) zajęła się *Kontekstem kulturowym dramaturgii Mariana Pankowskiego*, dr Irena Betko (ANU Kijów) *Mitem – „historycznym teatrem” Konstandinosa Kawafisa*.

Część referatowych wystąpień dotyczyła genologicznych aspektów twórczości wybranych autorów. *Uwagami o modelu powieści Józefa Mackiewicza* podzielił się mgr Adam Fitas (KUL). Wyeksponował genologiczne korzenie pisarstwa Mackiewicza. Próbował uchwycić ewolucyjne przeobrażenia, które wpłynęły na stopniowe konkretyzowanie się modelu tekstów poczynając od przedwojennych reportaży aż po wielkie formy prozatorskie.

Próba uchwycenia istoty eseistyki historycznej Andrzeja Kijowskiego, jej rysu konstytutywnego oraz wskazaniem jej miejsca na mapie krytyczno-publicystycznych penetracji literatury zajął się mgr Dariusz Skórczewski (KUL) w wystąpieniu *Historia uobecniona. O esej historycznym Andrzeja Kijowskiego*. Wybór eseju jako pisarskiej strategii jest w przypadku Kijowskiego efektem romansu z esejem historycznym – „fascynacji silnej, perseweracyjnej, dającej o sobie znać w różnych momentach twórczości”.

Specyfikę Iwaszkiewiczowskiej odmiany opowiadania prześledził dr Stefan Melkowski (UMK) w odczycie *Wokół powojennych opowiadań Jarosława Iwaszkiewicza. problematyka genologiczna*. Badacz omówił związki łączące tę gałąź twórczości autora „Wzlotu” z całością noweli styki i w ogóle z całą prozą czterdziestolecia 1939–1980 w literaturze polskiej.

Genologiczne aspekty twórczości Haliny Poświatowskiej stały się przedmiotem referatów mgr Agnieszki Pantuchowicz (UŚ) – *Haliny Poświatowskiej gry z gatunkami poetyckimi* oraz dra Mariana Wańczowskiego (UO) – *Kategoria „mowy” w poetyckiej wypowiedzi Haliny Poświatowskiej*.

Relacje intertekstualne w liryce Urszuli Kozioł scharakteryzowała mgr Małgorzata Mikołajczak (WSP TK).

W polu zainteresowań badawczych referentów znalazła się nie tylko literatura współczesna. Po utwory dawne: Koźmiana, Norwida, Słowackiego, Wyspiańskiego, Rolicza-Liedera, a także po *Biblię* jako egzemplifikacje genologicznych dociekań sięgnęli: Antoni Czyż, Mieczysław Inglot, Ireneusz Opacki, Sławomir Rzepczyński, Maria Januszewicz, Janusz Skuczyński, Radosław Sztyber, Mirosław Lenart. Także i tu, jak się okazuje, literatura przekracza normy gatunkowe, a kryteria mające wyróżnić i uporządkować tę problematykę okazują się niewystarczające i heterogeniczne.

Referat dra hab. Antoniego Czyża (UW) *Dwa systemy gatunków w polskim baroku: żywioł i norma* przyniósł spojrzenie na literaturę baroku jako na tę, która umiała łączyć żywioł i normę, „romantyczny” sprzeciw wobec skodyfikowanych reguł gatunkowych i wysoką świadomość genologiczną. Czyż wskazał, że także w literaturze dawnej doszukiwać się możemy tego, co Czaplewicz nazywa chaosem. Jego odpowiednikiem jest opatrzony znakiem dodatnim żywioł – „drugi system”, który odsłania moc ekspresywną literatury, żeruje na zastanych formach gatunkowych i przemienia je. W epoce baroku z jednej strony – kształtowana jest w poetykach normatywnych aprioryczna wiedza o gatunkach, z drugiej – odsłania się mnogość gatunków spoza poetyk, z obszaru wiedzy aposteriorycznej, nieskodyfikowanej i płynnej. Gatunki te pozostają trudne, niejasne genetycznie i niełatwe do opisu.

Podobnie dr Sławomir Rzepczyński (WSP Słupsk) pytając *Czy Norwid pisał powieści? O świadomości genologicznej Cypriana Kamila Norwida* stwierdza, że „żaden chyba z utworów Norwida nie ustanawia nowego gatunku literackiego, jednakże w każdym niemal utworze daje się odnaleźć świadomość przekraczania gatunku *wyjściowego*”. Badając

świadomość genologiczną autora *Białych kwiatów* dochodzi do wniosku, że opis genologiczny utworów poety wymaga ostrożnego podejścia badawczego, które wyklucza kategorie XIX-wiecznej świadomości gatunkowej i ówczesnej terminologii.

Dr Jacek Lyszczyzna (UŚ) w referacie *Dwa poematy, czyli kryzys romantycznej epiki* (S. Garczyńskiego „Wacława dzieje” i M. Gostawskiego „Tęsknota”) mówił o kryzysie powieści poetyckiej po roku 1830. Świadectwem kryzysu są tytułowe poematy. Na ich przykładzie badacz ukazuje, jak gatunek ten się wyeksplloatował, a jedną z prób jego dekonwencjonalizmu stał się poemat dygresyjny, wykorzystujący fabułę jako pretekst do rozważań narratora i obnażenia przed czytelnikiem samych mechanizmów twórczych.

O innym typie poematu mówiła dr hab. Maria Januszewicz (WSP TK) w wystąpieniu *Poemat „Gdy dzwonki szwajcarskie...” Wacława Rolicz-Liedera przykładem „poetyckiej symfonii”*. Referentka wskazała na obecność strukturalnych odpowiedników symfonii w utworze młodopolskiego poety.

Związki literatury Młodej Polski z romantyzmem analizował prof. dr hab. Janusz Skuczyński. W odczycie „*Wyzwolenie*” Stanisława Wyspiańskiego wobec misterium romantycznego Skuczyński ukazał, że w dramacie Wyspiańskiego wpisane zostały cztery wersje romantycznego misterium, funkcjonujące na różnych planach świata przedstawionego. Ich wyodrębnienie i ujawnienie zawiązujących się między nimi złożonych „dialogowych” relacji pozwala w pełni odsonić zasady artystycznej konstrukcji dzieła.

Klasyfikacją i zróżnicowaniem formalnym pamiętników Dembołęckiego zajął się Radosław Szyber w wystąpieniu *Wokół genologii „Przewag elearów polskich” Wojciecha Dembołęckiego*. Mgr Mirosław Lenart (UO) w referacie *Charakterystyka wypowiedzi modlitwowej na przykładzie „Kantyku Cymeona”*. *Dialog i interpretacja* potraktował wypowiedź modlitewną jako akt mowy. Wskazał na rodzaje interakcji występujących we wspomnianym utworze.

Uczestnicy drugiego dnia konferencji mieli również okazję posłuchać błyskotliwych i erudycyjnych analiz genologicznych. Ireneusz Opacki (UŚ) zilustrował zjawisko „instrumentacji gatunkowej” i gry gatunkami wewnątrz utworu w referacie *Odwrócona elegia*. („*Na sprowadzenie prochów Napoleona*” Juliusza Słowackiego). Zwrócił uwagę, że wiersz Słowackiego łączy elementy reportażu, elegii, ody, zawiera wątki ewangeliczne.

Prof. dr hab. Mieczysław Inglot (UWr) podejmując temat *W kręgu poetyckich testamentów. Przodkowie i potomkowie wiersza „Testament mój” Juliusza Słowackiego* uzupełnił dzieje wiersza-testamentu przykładami nie odnotowanymi. Omówił „poważne” i „parodystyczne” odmiany gatunku. Wśród tych ostatnich wyróżnił: satyryczną, gorzko-ironiczną i ironiczną.

Pojemna formuła spotkania – „Genologia i konteksty” – skupiła wielość i różnorodność zagadnień. Pozwoliła wyjść spoza kręgu stricte genologicznego.

Komparatystyczny kontekst genologii poruszyli prof. dr hab. Teresa Cieślikowska (UŁ) i dr Sławomir Cieślikowski (UJ) w referacie *O pewnej „herezji” teoretycznoliterackiej*. Przywołując poglądy Adriana Marino podkreślili konieczność ukonstytuowania dla dostrzeganego współczesnie przedmiotu zainteresowań komparatystyki – literatury uniwersalnej. Wcześniejsze i obecne badania komparatystyczne – sugerują – są na ogół badaniami historycznoliterackimi. Brakuje prac porównawczych odnoszących się do teorii literatury. Prace te powinny dotyczyć zagadnień teoretycznoliterackich, różnorodnie systematyzowanych przez specjalistów w różnych kulturach. Tak pojęta komparatystyka teoretycznoliteracka, jej przedmiot i metoda są jak dotąd traktowane jako „herezja” w stosunku do poprzednich badań, szukających głównie zależności.

Dociekania genologiczne wyszły także poza literaturę, ku zagadnieniom gatunku teatralnego – mimu i pantomimy, o którym mówił dr Karol Smużniak (WSP TK) w referacie *Mim i pantomima. Zagadnienia gatunku teatralnego* oraz – ku formom suplementarnym. Tym ostatnim przyjrzał się dr Marek Pytasz (UŚ) w wystąpieniu *Suplement i wstęp w książkach poetyckich wydanych na obczyźnie*. Uwagi wstępne. Omówił przykłady, zauważył, że wstępy i posłowania w walce o zaistnienie, a potem przetrwanie, jako wynik prognozowania przez autora społecznych warunków funkcjonowania tekstu, są dowodem braku zaufania autora (wydawcy), tłumacza do czytelnika. Pełnią rolę egzegezy, adwokata, autorytetu, wpływają na wizerunek odbiorcy będącego fantomem czytelnika realnego, wprowadzają dodatkowe uwikłania w relacjach nadawczo-odbiorczych.

Także odmienne – językoznawcze spojrzenie na gatunek literacki przyniósł referat prof. dra hab. Mariana Bugajskiego (WSP TK) *Genologiczne uwarunkowania wypowiedzi językowej*. Ukazał znaczenie perspektyw, jakie dla teorii komunikacji i praktycznej działalności językowej stwarza genologia lingwistyczna. Jej badania mają na celu klasyfikację i opis gatunków komunikatywnych.

Wygłoszone referaty spotkały się z dużym zainteresowaniem. Niejednokrotnie wywoływały żywe dyskusje, wśród których najburzliwsza dotyczyła wystąpienia Eugeniusza Czaplewicza. Podjęty przez niego problem chaosu powracał jako leitmotiv w pytaniach o kondycję genologii i jej narzędzi w dobie przełomu. Potrzebę nowej świadomości genologicznej dostrzegli zarówno przeciwnicy tradycyjnie pojmowanej genologii, jak również – mniej liczni – badacze przekonani o bezsporności istnienia w świadomości czytelniczej i badawczej kategorii rodzajowych i gatunkowych.

Konfrontacja nowego – dekonstrukcjonistycznego literaturoznawstwa z tradycyjnym, pluralizm postaw badawczych, wielość idei i dyskursów reprezentowana była przez grono wybitnych znawców przedmiotu.

Raz jeszcze można się było przekonać, że nawet w czasach „paradygmatycznego interregnum” – „problematyka teorii wyznacza często jedyny, akceptowany powszechnie, obszar wspólnoty, na którym porozumiewać i spierać się ze sobą mogą zwolennicy różnych orientacji, jak też przedstawiciele innych pokrewnych dyscyplin”².

P.S. Referaty J. Barczyńskiego, A. Martuszeńskiej, M. Inglota i T. Rachwała drukowane są w niniejszym zeszycie „Zagadnień Rodzajów Literackich” (red.).

² R. Nycz, *Dziedziny zainteresowań współczesnej teorii literatury*, referat wygłoszony na Zjeździe Polonistów, maj 1995 (maszynopis).